



Przewodnik

Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego
P.Z.N.



5/2005

Tyle jesteś wart, ile drugiemu pomożesz...



*Maj to miesiąc zakochanych,
Serca mocniej biją w nas
Gdy zakwitną już kasztany
To miłości przyszedł czas.*

Miesiąc „MAJ”



Rozpoczął się najpiękniejszy miesiąc w roku, który kojarzy się nam z zielenią, ciepłem, kwiatami i odradzającym się życiem. Jest to czas majówek – praktykowanych w czasach pogańskich, jak i w chrześcijańskiej Polsce – oraz miesiąc wielu świąt kościelnych, państwowych i czysto ludzkich – jak Dzień Matki. W maju czcimy Boże Ciało, dzieci przyjmują I Komunię Św., rozleniwiają się czując zbliżający się czas wakacji.

Maj to święty czas siewu, sadzenia i obrabiania działek, na których pracujący ludzie odzyskują – utracony zimą – wigor, siły i potrzebę istnienia, odnajdują sens życia.

Od 1890r. **1 Maja** obchodzone jest **Święto Pracy** – niegdyś święto nr 1, które szczególnie było eksponowane w krajach tzw. demokracji ludowej. Starsi pamiętają celebrowane pierwszomajowe pochody i... przymus uczestnictwa w tych „ceremoniach poparcia oraz obywatelskiej lojalności”.

2 Maja w Polsce czcimy nowe święto: „**Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej**” – o jego powstaniu zdecydował Sejm decyzją podjętą w 2004r., a intencją jego uchwalenia było wyznaczenie dla Polonii „Dnia Łączności z Macierzą”.

3 Maja obchodzimy **Święto Uchwalenia Konstytucji**, tj. kolejną rocznicę uchwalenia przez **Sejm Czteroletni w roku 1791** (właśnie 3-go Maja) podstawowego aktu prawnego dla ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Również tego dnia w kościele rzymsko katolickim obchodzimy **Święto Matki Bożej Królowej Polski**.

Maj to również obchodzony w ósmym dniu tego miesiąca **Dzień Zwycięstwa**, wspominany w rocznicę podpisania bezwarunkowej kapitulacji przez III Rzeszę.

15 Maja w kościołach wspomina się **Święto Zesłania Ducha Świętego** – inaczej zwane **Zielone Świątki** - , zaś członkowie i sympatycy partii chłopskiej w tym dniu mają swój dzień – **Święto Ludowe** .

26 Maja w tym roku będziemy obchodzić **Boże Ciało** oraz czcimy **Dzień Matki**. Słowo Matka – różnorodnie odmieniane jako: Mama, Matusz, Mateńka lub Mamus – jest bliskie każdemu z nas. Wypowiedziane lub przypomniane wzbudza ciepłe wspomnienia oraz wydarzenia przeżyte z Tą Bliską Osobą, która dała nam życie i wychowała nas dla społeczeństwa i innych ludzi.

Boże Ciało – to jedno z najwspanialszych świąt chrześcijańskich, które przypada na jedenasty dzień po Zielonych Świątkach. „Obchodzone jest pod kopułą samego nieba, obsypane deszczem kwiatów i to w najpiękniejszej porze roku, zawsze zachwyca swoją pólziemską poezją. Święto Bożego Ciała, to

ołtarze i procesja. Ksiądz pod baldachimem niesie monstrancję, unosi się zapach kadzidła” – pisał kronikarz.

Dla mnie miesiąc maj kojarzy się z majówkami, namiętnością – oraz moje rodzeństwo – moja Mama, na które później – podążałem sam, aby po latach prowadzić na nie moje dzieci – oczywiście z Dniem Matki – i przypominam sobie z rodzeństwem – brodząc po pas w łące – wyszukiwaliśmy dla Mamy najpiękniejsze kwiaty, ponieważ praktykowało się kieszonkowego, a w moim miasteczku kwiaciarnia.

Pragnąc „uświetnić” ten dzień pozwolę sobie aforyzmów związanych z matką i macierzyństwem:



- **Serce matki to przepaść, na której dnie zawsze się znajduje przebaczenie.**

Honore de Balzac

- **Matka nosi dziecko w łonie przez trzy czwarte roku; nosi je na rękę, kiedy jeszcze słabe, a w sercu zawsze.**

Friedrich von Lohgau

- **Lata przysparzają matce trosk, lecz nie umniejszają jej miłości.**

William Wordsworth

- **Dumne i przepotężne jest miano matki.**

Seneka

- **Nic nie jest miłsze dla dzieci niż matka**

Eurypides

Zygflor



Z okazji Pierwszej Komunii Świętej

Przełom maja i czerwca, to w naszej kulturze czas przeżywania I Komunii Świętej. W naszej organizacji zapewne w wielu Kołach znajdują się

najmłodszy nasi członkowie, którzy z wielkim przejęciem będą przeżywać to tak ważne dla nich – i ich rodzin – wydarzenie. Pragnąc podkreślić znaczenie i powagę chwili Redakcja pragnie - posiłkując się słowami poetki - złożyć najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności na ten czas oraz dalsze lata życia. Życzymy Wam – Drogie Dzieci - , aby goszczący w Waszych serduszkach Jezus był dla Was miłością, radością i ukojeniem w chwilach niepowodzeń.

Rodziców prosimy o płynne i ciepłe odczytanie poniższego tekstu, który autorka – **Zuzanna Ostafin** – niegdyś dedykowała swojemu synkowi, a który – tak jak i Wy Drogie Dzieci – przed laty przyjmował do swojego serduszka Jezusa.

Niech wymowa, ciepło i refleksja dedykowanego Wam wiersza głęboko i na trwałe zapiszą się w Waszych serduszkach i pamięci będąc otuchą na czas trudnych dni i niepowodzeń.

-

Dla Patryka

*Dzisiaj jest dzień piękny i wspaniały,
Pan Jezus puka do Twoich drzwi,
Nie lękaj się, już jesteś dojrzały,
Niech Ci z radości serduszko drży.*

*Miej zawsze czyste serce,
By Jezus mógł w nim gościć,
On weźmie Cię w swoje ręce
I mocno przytuli z radości.*

*Pamiętaj :
Jezus – to sama miłość,
Jezus – to nasz nauczyciel,
Jezus – to sama radość,
Jezus – to nasz Zbawiciel.*

*Syneczku mój kochany,
Najdroższy mój kwiatuszku,
Czy znajdziesz miejsce dla mamy
W swoim pięknym serduszku ?*

*Tyś całym moim szczęście
I całą mą radością,
Tyś moim światełkiem w życiu*

Za co dziękuję Bogu z ufnością.

Mama

Wczoraj i dziś Koła PZN Jarosław

Jest taki aktywny i jest takie Koło PZN oraz jego przewodnicząca, o których bardzo trudno będzie mi opowiedzieć ... z powodu ogromu faktów, które do mnie dotarły podczas spotkania z osobami tworzącymi go. Jestem pod wielkim wrażeniem zaangażowania przewodniczącej Ewy Bednarczyk i jej ludzi; podjętej ilości inicjatyw - nie tylko dla naszego środowiska – poświęcenia i aktywnej pracy – nie dla rozgłosu i pochlebstw - ale dla człowieka, który zrzucił się w PZN, zaufał poprzednim i dzisiejszym władarzom Koła.

A oto historia i dzieje poszczególnych etapów rozwoju tego ogniw terenowego PZN w Jarosławiu.

Koło PZN w Jarosławiu zostało założone w czerwcu 1956r. Wówczas w skład Zarządu wchodził: Tadeusz Luis - przewodniczący Karol Mazurek – skarbnik i Józef Winnicki pełniący funkcję sekretarza. Wtedy Koło liczyło 30 członków. Pierwszy przewodniczący swoją funkcję pełnił przez 13 lat, a po jego śmierci nowym Zarządem kierował Karol Mazurek. Wtedy Zarząd tworzyli: Józef Winnicki (przez 40 lat pracował w Zarządzie), Kazimierz Cent - z 30 letnim stażem pracy. Kolejnym przewodniczącym był Leon Pawlik. Do tego momentu biuro Koła było zorganizowane w prywatnych mieszkaniach, dopiero za „rządów” Tadeusza Kopciucha biuro znalazło miejsce w obiekcie Urzędu Miasta. Po ustąpieniu w/w funkcję tę objął Zbigniew Bieniasz, a po jego rezygnacji w 1996r. funkcję przewodniczącej przyjęła Ewa Bednarczyk. Dzisiaj Koło zrzesza 181 osób dorosłych i 20 dzieci.

Spółecznie Pani Bożena Wojdyło – nauczycielka Technikum Budowlanego – prowadzi kronikę Koła PZN. Przeglądając ją opowiemy o sukcesach, przedsięwzięciach oraz obawach członków Zarządu Koła PZN w Jarosławiu.

Pierwszym krokiem nowopowstałej „ekipy” były poczynania związane z pozyskaniem środków na doposażenie w specjalistyczny sprzęt ludzi z dysfunkcją wzroku, ufundowaniem zawartości paczek dla dzieci z okazji Mikołaja lub Dnia Dziecka. Pragnąc okazać wdzięczność ofiarodawcom w 1997r. Ewa Bednarczyk zainicjowała cykl koncertów pn. „Widzieć sercem i muzyką”. Do współpracy „zwerbowała” młodzież ze Szkoły Muzycznej oraz zaangażowała do wspólnych występów przedstawicieli innych niepełnosprawności. Od tamtego czasu koncerty „Widzieć sercem i muzyką” zostały na stałe zapisane do imprez organizowanych przez MOK Jarosław. Szczęśliwym trafem w 1997 roku ZG PZN ogłosił konkurs pn. „Od wiosny do

wiosny”, do którego szranków Zarząd Koła wysłał pomysł i realizację w/w koncertu dla ludzi dobrego serca pod znamioną nazwą „Widzieć sercem i muzyką”. Pomysł został zauważony i znalazł uznanie w oczach jury. ZG PZN uhonorował Koło PZN w Jarosławiu II nagrodą w skali kraju w/w konkursie. Był to wówczas wielki sukces Ewy Bednarczyk i jej ekipy z Zarządu Koła.

W 1998r. siedziba koła zmienia adres przenosząc się do lepszego lokalu przy ul. Poniatowskiego 53, gdzie są do dzisiaj. Będąc w nowym lokalu wystąpili do wojewody przemyskiego o środki na zorganizowanie biblioteki książki mówionej. Inicjatywa się powiodła, mają swój księgozbiór, który do dzisiaj służy ludziom z niepełnosprawnością wzroku.

Wiosną 1998r aktyw Koła brał udział w Sympozjum Europejskiej Unii Niewidomych organizowanego przez ZG PZN w Ustroniu Górskim. „Doszkolili się” i słowem: dużo na tym skorzystali uczestnicząc w tym międzynarodowym przedsięwzięciu.

Przekładając dalsze strony albumu widzimy kontynuację koncertów „Widzieć sercem i muzyką”, a w jednym z wywiadów Ewa powiedziała: „rokrocznie będziemy takie koncerty organizować, bo jak stowarzyszenia wyższej użyteczności społecznej istniejące dzięki wsparciu ludzi dobrego serca – czym mogą odplacić się za dobre serce? - pamięcią i sercem”.

Koło cyklicznie organizuje „Dzień Białe Laski”, „Mikołajki”, „Dzień Dziecka”. Te ostatnie są wspólnie organizowane dla dzieci i ich rodziców, bowiem wtedy istnieje okazja do rozmów z nimi, można przedyskutować wiele spraw i problemów. W pamięci wielu dzieci pozostaną wycieczki do ZOO w Zamościu, czy też wspólna wycieczka z dziećmi z sąsiednich Kół PZN „wąskotorówką” na trasie Przeworsk – Dynów i z powrotem wraz z innymi atrakcjami.

Wielu dorosłych powinno pamiętać wiele imprez integrujących środowisko; jak chodźmy wspólny pobyt w Horyńcu- Zdroju wspólnie zorganizowany z aktywnym Kołem PZN w Przemyślu.

Zimą 2001r. Zarząd Koła zainicjował wspólne kolędowanie w Katolickim Centrum Kultury przy parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla. Dzięki poparciu i akceptacji pomysłu ks. Andrzeja Surowca – proboszcza parafii – dzieci różnych niepełnosprawności wystawiły Jasełka, mogły kolędować, brać udział w konkursach i zabawach oraz mogły być obdarowane skromnymi nagrodami.

Inną oddolną inicjatywą było zorganizowanie spotkania z aktorką Ewą Błaszczuk i zaprezentowanie jej naszej poetki Reginy Schönborn, która artystce wręczyła tomik swojej poezji. Intencją spotkania było zainteresowanie aktorki poetką i jej dorobkiem, a tym samym popularyzowaniem jej twórczości przez tak znamienitą osobę.

Mogę śmiało powiedzieć, że do tego momentu – na podstawie przeglądanej kroniki – Zarząd Koła PZN w Jarosławiu działał tylko na

własnym podwórku. Zapał, aktywność i wizja Ewy Bednarczyk zmusiły ją do podjęcia nowego wyzwania i wraz ze swoimi przemyśleniami i propozycjami występuje na nowej platformie: tj. na forum miasta i starostwa składając propozycję powołania tzw. Porozumienia Stowarzyszeń Osób Niepełnosprawnych. Marzenia stały się rzeczywistością, gdy 15 03 2001r. podpisano porozumienie pięciu organizacji pozarządowych na rzecz egzekwowania konstytucyjnych praw osób niepełnosprawnych. Owe porozumienie podpisało: PZN – pomysłodawca, PZG, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Jarosławskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Ruchowo oraz TPD. Istnieją do dziś, a aktyw Koła PZN – a przede wszystkim Ewa Bednarczyk - wiodą w nim prym i liderują organizacjom pozarządowym powiatu jarosławskiego w ich dążeniach egzekwowania praw osób niepełnosprawnych w ich regionie. Akt „zjednoczeniowy” mówi, „że organizacje pozarządowe działające na terenie Miasta Jarosławia i pow. jarosławskiego deklarują wolę wspólnej integracyjnej działalności ukierunkowanej na tworzenie systemowych rozwiązań zmierzających do realizacji w pełni praw osób niepełnosprawnych, a szczególnie określonych w Konstytucji RP z dnia 06. 04. 1997 oraz w Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych uchwalonej przez Sejm w dniu 01. 08. 1997r.”.

Czy to nie nowa jakość działania i wyprzedzenie oficjalnych tendencji do łączenia się niepełnosprawnych np. w Federacji Osób Niepełnosprawnych Podkarpacia lub innego porozumienia tego typu. Uczciwie należy powiedzieć, że wyprzedzili w swoim działaniu odgórne trendy o jakieś 2 – 3 lata, a cała satysfakcja dla nas jest w tym, że inicjatorem tego oddolnego ruchu w Jarosławiu był PZN – a w szczególności Ewa Bednarczyk. To ona i jej ludzie nadają ton, tempo i warunki w powstałym Porozumieniu Niepełnosprawnych Powiatu Jarosławskiego. Efektem tego jest to, że władza tylko z nimi chce rozmawiać na tematy niepełnosprawnych, w nich widząc reprezentację interesów i bolączek ludzi sprawnych inaczej.

Ta współpraca na linii Porozumienie – władza zaowocowała pomysłem sklepu – magazynu „Sklepu za Grosik”. Ludzie majątni niejednokrotnie chcą pozbyć się niepotrzebnych mebli i innego sprzętu gospodarstwa domowego, który po małej naprawie będzie jeszcze służył ubogim. Burmistrz ma dać na taki sklep pomieszczenie, gdzie – za przysłowiowy grosik – będzie można zdobyć potrzebną rzecz.

Ostatnim planem Zarządu Koła PZN jest stworzenie w Kole sekcji pływackiej, bo w Jarosławiu oddano społeczeństwu nowy kryty basen, dlaczego nie mogą z niego korzystać niewidomi? Pani Ewa planuje powołanie sekcji choreoterapii tj. warsztatów tanecznych i sekcji warcabów 100 polowych. Już powstaje sekcja diabetyków i związany z tym plan pisanie wniosków na

pomoce służące do odczytu poziomu cukru jak też na leki dla ubogich ludzi z tą chorobą.

W trakcie spotkania przybyła Iwona Flak – chluba Koła, bowiem jest trzykrotną mistrzynią Polski kobiet w grze w warcaby 100 polowe, a w ostatnim konkursie na „10 Sportowców Ziemi Przemyskiej” zmieściła się w pierwszej dziesiątce. Gratulujemy !!!

Bardzo ważnym wydarzeniem w działalności Koła był wyjazd w 2004r. do Włoch. Z PFRON dostali dofinansowanie - dlatego też udało się 22 osobom wyjechać do Italii i nawiązać kontakty z niewidomymi z tego kraju. Koło otrzymuje kontakty z niewidomymi ze Słowacji. Planują nawiązanie takich kontaktów z niewidomymi z partnerskich miast Jarosławia w Niemczech, na Ukrainie, w Czechach. Zechcą ich zaprosić na przyszłoroczne obchody 50-lecia istnienia Koła PZN w ich mieście. W nawiązywaniu tych kontaktów Zarząd korzysta z pomocy Biura Promocji Miasta.

Pani Ewa uważa, że warto utrzymywać takie kontakty, bo zawsze można się czegoś nauczyć, coś podpatrzeć i przeszczepić na nasz grunt. W końcu żyjemy w Europie i musimy równać do najlepszych, aby naszym niepełnosprawnym żyło się lepiej, łatwiej i przyjemniej.

W/g naszej rozmówczyni podstawą dobrej pracy Koła PZN jest dobra rodzinna atmosfera, dobre wzajemne zrozumienie i zaufanie. Musi panować zrozumienie i porozumienie, a podstawą musi być - jeszcze raz to podkreśla – wzajemne zaufanie.

Najlepszą ocenę działalności Koła dał jeden z Gości Dnia Białej Laski określając działalność Zarządu stwierdzeniem, iż „Zarząd Koła PZN jest na miarę kraju zrzeszonego w Unii Europejskiej”. Czy trzeba takie stwierdzenie komentować?

Podobnie pochlebną opinię wydał - o działalności Koła PZN, Zarządu oraz pracy Ewy Bednarczyk - obecny podczas mojego pobytu w ich siedzibie – pan Ryszard Trunkwalter – reprezentujący TPD. Pochlebnymi słowami scharakteryzował działalność Koła PZN i współpracę z Zarządem w ramach Porozumienia. Pan Ryszard – jako stary działacz TPD – współpracuje z Ewą Bednarczyk w Związku Stowarzyszeń, a przy okazji pochwalił się owocami wspólnych starań i przedsięwzięć zrealizowanych wspólnie w Porozumieniu.

Kolejna inicjatywa Zarządu Koła PZN, to współpraca z lokalnym katolickim radiem „Ave Maria”, w którym interesy środowiska będzie reprezentowała Zofia Bogdanowicz. Raz w miesiącu będą mogli na antenie tej rozgłośni mówić o sprawach niewidomych i niedowidzących. Tylko pozazdrościć.

Następna kartka kroniki upamiętnia ostatnią wspólną inicjatywę Związku Stowarzyszeń Pomocy Osobom Niepełnosprawnych powiatu jarosławskiego – bo taką teraz nazwę nosi Porozumienie - , to zorganizowana w dniu 05. 05. 2003r. manifestacja i przemarsz ulicami Jarosławia z okazji Dnia Godności

Osób Niepełnosprawnych pow. Jarosławskiego pod hasłami: „Domagamy się rehabilitacji, pracy, pełnej integracji oraz przestrzegania względem nas konstytucyjnych praw”.

Zarząd Koła ściśle współpracuje z PCPR, MOPS i „innymi wyspecjalizowanymi w biedzie” instytucjami. Wraz ze Związkiem Stowarzyszeń ogłosili plebiscyt na najbardziej przyjazną niepełnosprawnym instytucję oraz osobowość - człowieka przyjaznego niepełnosprawnym. Wyniki mają być ogłoszone na okolicznościowym koncercie, a plebiscyt ma mieć charakter cykliczny. Wyróżnieni mają otrzymywać pamiątkowe statuetki – na wzór innych uznanych rankingów.

Najnowszy projekt jarosławskiego aktywu, to próba skorzystania z fundacji TVP „Reklama dzieciom”, być może od nich uda się uzyskać środki na zakup specjalistycznych lup dla dzieci uczących się w ramach tzw. integracji? (chodzi o fundusze uzyskane przez TVP podczas emisji reklam podczas np. Wigilii).

Przekładamy kolejną kartkę kroniki widzimy ostatni wpis do kroniki: to relacja ze spotkania oplatkowego z dnia 20 stycznia 2005r. Bieżący rok nie tak dawno się rozpoczął i na pewno Bożenie Wojdyło uda się jeszcze utrwalić nie jedno wydarzenie w związkowej kronice.

Zapewne zapytacie kto mógł tyle dokonać w tak krótkim czasie i komu to się chciało tylu rzeczy zainicjować? Odpowiem: (choć nie chce się w to uwierzyć) dokonali to ludzie z Zarządu Koła Powiatowego PZN w Jarosławiu.

Skład zarządu Koła PZN w Jarosławiu :

Przewodnicząca:	Ewa Berdnarczyk
z-ca przewodniczącego:	Zygmunt Żebrak
skarbnik :	Grzegorz Graboń
sekretarz :	Elżbieta Andrachiewicz
członek:	Stanisława Gwiazdowska
członek :	Iwona Flak
członek :	Mariusz Pelc

Jest takie Koło PZN i jest taki aktyw oraz przewodnicząca wywierająca pozytywny wpływ na swój zespół, o którym trudno jest opowiedzieć z powodu bogactwa inicjatyw, pomysłów starych i nowych realizowanych przez same Koło jak też w ramach integracji z innymi organizacjami pozarządowymi.

Jest to Koło, którego osiągnięciami i inicjatywami mogłby poszczycić się nie jeden Okręg PZN i jest to Koło istniejące tuż za miedzą, w naszym Okręgu PZN niejednokrotnie przez nas niedoceniane...

Jeśli chcielibyście się z nimi skontaktować, to piszcie na adres:

Polski Związek Niewidomych

Okręg Podkarpacki
Koło Jarosław
ul. Poniatowskiego 53
37 – 500 Jarosław
tel. (0-16) 632 06 04

Zygflor

Przemyślcie to wraz z rodziną!

W „Expose” pisałem, że chcielibyśmy, aby nasz „Przewodnik” był „światełkiem” – w postaci porad i spełnienia oczekiwań – tych, którzy potrzebują rady, wskazówki lub dobrego słowa w chwili, gdy są w dołku i dotkliwie dotknął ich los.

Jak każdy z Was mam własne przykre doświadczenia i najlepiej o tym zaświadczały – rany i obicia nóg i głowy.

Bardzo długo nie wiedziałem, że mam problemy ze wzrokiem – myślałem, że wszyscy tak widzą jak ja. Jestem słabo widzącym człowiekiem, który w latach 1978 – 80 odbył zasadniczą służbę wojskową, aby potem w stanie wojennym przez 107 dni „bronić tamtej demokracji”.

Gdy teraz spoglądam wstecz, to ciarki przechodzą mi po plecach, jak sobie przypomnę, że ćwiczyłem musztrę paradną z bagnetem umocowanym na karabinku kbk AKM i dzisiaj wierzyć mi się nie chce, że sam nie nadziałem się na bagnet kolegi lub sam kogoś nie okaleczyłem.

Kiedy zbadano mi pole widzenie - w kilka lat po wyjściu z wojska - , to z tytułu utraty wzroku poszedłem na rentę już na pierwszej komisji ZUS otrzymując I grupę inwalidzką. Gdy mój okulista dr Gerwazy Sobczyński uświadomił mi w jakim stanie jest mój wzrok i jakie mam nieodwracalne zmiany w utracie siatkówki, to łzy same zaczęły ciec. Wtedy zrozumiałem, dlaczego potracam, w coś wchodzę, dlaczego wyłamywałem drzwi w meblach kuchennych. Mając tego typu doświadczenia za sobą - i ciągle nadal ich doświadczając - pragnę - wraz z Redakcją – w kilku odcinkach w cyklu : „**Jak sobie radzić ?** ” ośmielić się dać wskazówki słabo widzącym i ich bliskim , aby oni – inwalidzi wzroku – mogli uniknąć wielu przykrości i strat, które były doświadczeniem piszącego jak i wielu z Was.

Spróbujmy na początek omówić temat pierwszy :

Mieszkanie

W mieszkaniu żyjemy wraz z innymi domownikami. Dlatego też chcąc uniknąć pewnych zgrzytów, kłótni – czy też dotkliwych obić lub okaleczeń inwalidy wzroku – należy doprowadzić do pewnych ustaleń z domownikami. Chodzi o dogadanie i potem egzekwowanie przez wszystkich pewnych ustaleń z domownikami np. : drzwi do łazienki są zawsze zamknięte, krzesła są zawsze dosuwane do stołu, drzwi mebli kuchennych są zawsze domknięte, a garnki i szklanki są zawsze na tej samej półce. Wszyscy buty stawiają pod wieszakiem i nic nie leży rzucone na środku. Przestrzeganie i egzekwowanie przez Ciebie oraz Twoich najbliższych w/w ustaleń ustrzeże Cię przed niespodziewanym potknięciem, zderzeniem z czymś, co powinno być w innym miejscu lub czegokolwiek strącenia. Miłe byłoby również przepuszczanie poruszającego się po mieszkaniu inwalidy wzroku, który zmysłem słuchu „wyczuwa” przeszkodę lub kogoś, aby mógł bezpiecznie przemieszczać się tam gdzie chce.

Porządkowanie

Jeśli pragniesz zrobić porządek w swoich rzeczach, to radzę poprosić kogoś z domowników o pomoc. Wszystkie swoje rzeczy wyłóżcie na podłogę, zaś rolą pomocnika będzie podawanie wam każdej rzeczy osobno i nazywanie jej. Twoja praca będzie polegała na tym, że sami podane i nazwane rzeczy ułożycie na swoje miejsce – przez co będziecie wiedzieli gdzie co leży i nie będziecie musieli co chwilę kogoś prosić o pomoc w znalezieniu konkretnego przedmiotu lub rzeczy. W tej czynności musisz spełnić podstawowy warunek: każda rzecz musi być przyporządkowana swojemu miejscu. Nie wolno zmieniać miejsca ustawienia przy każdym sprzątanu, bo sam się w tym zagubisz. Zachowując konsekwencję poczynań utrwalisz sobie położenie danego przedmiotu.

Jeśli będziecie odkurzali lub ścierali kurz ściereczką, to nie róbcie tego pobieżnie w miejscu brudnym, lecz starając się objąć całą sprzątaną powierzchnię, którą macie oczyścić.

c.d.n.



Z bogatego archiwum aforyzmów i przemyśleń Lucynki Krzan.

Moi mili !

Ludzie mają wspaniałych przepisów mnóstwo na dobre ciasto, soczystą pieczeń, na życie. Ja proponuję:

MÓJ SPRAWDZONY – NIEZAWODNY PRZEPIS NA SZCZĘŚCIE !!!

*Weż : iskierkę nadziei,
Uśmiechu drobinę,
Słońca okruszek,
Szczęścia spojrzenie,
Łyk natchnienia,
Krople wspomnienia
W ciepłe dłonie włóż i podaj dalej.*

Przeworsk 2005-03- 05

„Miej oczy szeroko otwarte”



Końcem marca otrzymałem zaproszenie do obecności i obserwacji II edycji konkursu literackiego pod hasłem „Miej oczy szeroko otwarte”, a obejmującego twórczość niewidomej poetki Reginy Schönborn. Zaproszenie otrzymałem od kol. Mariana Wrony, który z wielkim przejęciem omawiał to przedsięwzięcie będące jego dziełem i które zostało „wychodzone” na jego nogach i za przyczyną jego uporu i osobistemu zaangażowaniu.

Konkurs odbył się 1.04.2005r. w GOK w Białobrzegach. Głównym organizatorem konkursu było Koło Powiatowe Polskiego Związku Niewidomych w Łąncucie pod honorowym patronatem Pana Starosty Łąncuckiego Adama Krzysztonia. Ogłoszeniem konkursu oraz techniczną stroną przedsięwzięcia zajęła się córka poetki mgr Małgorzata Hadław, która rozreklamowała to przedsięwzięcie we wszystkich szkołach powiatu łąncuckiego, opracowała regulamin i zajęła się przeprowadzeniem „zmagień” recytatorskich. Marianowi pozostało „tylko” załatwić sponsorów, zabezpieczyć lokal, sprowokować patronat, zdobyć wartościowe nagrody dla wyróżniających się recytatorów.

Konkurs adresowany był do uczniów pow. łąncuckiego ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wyłonionych w drodze eliminacji szkolnych.

Turniej poetycki rozpoczęto modlitwą za Ojca Świętego, którego cierpienie i ból w niewidzialny sposób odciskał swoje piętno na uczestnikach konkursu, zaś Starosta Powiatu inaugurując zmagania

recytatorów zaproponował, aby konkurs dedykować umierającemu Janowi Pawłowi II.

Kim jest nasza niewidoma poetka Regina Schönborn? Omawiając skrótowo jej sylwetkę informuję, że urodziła się w 1937r. w Baranowiczach na Litwie. Od 1952 r. zamieszkała w Rzeszowie, zaś od 2000r. los związał poetkę z ziemią łańcucką i Kołem PZN w tym mieście. Poetka wydała dziewięć tomików wierszy, a jej twórczość wielokrotnie prezentowana była w Polskim Radiu, na łamach prasy krajowej i zagranicznej. Autorka jest członkiem Związku Literatów Polskich. Była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana przez m.in. Prezydenta Rzeszowa, Wojewodę Podkarpackiego, Rzeszowski Oddział ZLP i Prezydenta RP.

Organizatorzy konkursu – w swoim zaproszeniu do udziału w nim – powiedzieli: „żyjemy nadzieją, iż spotkanie z twórczością Reginy Schönborn przyniesie jego uczestnikom wiele satysfakcji i – w myśl przesłania poetki - zachęci **do oglądania świata nie tylko oczami, lecz przede wszystkim sercem**”.

Siedząc na widowni w pewnym momencie stwierdziłem, że dobrze stało się, że znalazłem się w tym dniu w tym gronie. Słuchałem występów, śpiewu i grupowych recytacji dzieci i młodzieży. Wsłuchując się i obserwując ich występy zaznajamiałem się z twórczością i wrażliwością autorki. W pewnym momencie stwierdziłem, że to przedsięwzięcie wyszło poza założone planowane ramy konkursu. Analiza recytowanych tekstów, omawiane w nich tematy, problemy i zdarzenia młodzieży odbierają jako przesłanie, wyczuwają intencję poetki. Pomyślałem: jak wspaniale zintegrowało się to towarzystwo z Panią Reginą, zaistniała nić porozumienia, a skupienie na twarzach uczestników konkursu, jak też pełna koncentracja autorki świadczyły o więzi porozumienia pomiędzy obu stronami konkursu. Wiersze poruszały różnorodną tematykę: od obyczajowych, religijnych, patriotycznych po refleksyjne wypływające z serca, przeżyć i przemyśleń poetki. Stwierdziłem, że w tym jednym przedsięwzięciu mój kolega połączył dwie sprawy: sprawił przyjemność i satysfakcję poetce i dał lekcję obywatelskiej wrażliwości młodym ludziom swojego regionu, zintegrował ich przy okazji pokazując co może człowiek niewidomy, gdy chce i ma co przekazać innym.

Obiektywnie należy powiedzieć, - a stwierdziła to w rozmowie Regina Schönborn - , że ów konkurs mógł się zmaterializować, gdyż w to przedsięwzięcie zaangażował się Przew. Koła PZN w Łańcucie Marian Wrona, który mając serce patrzy sercem na potrzeby innych i w miarę możliwości stara sprawiać im radość. Najważniejsze w tym wszystkim jest to, że stara się w te imprezy włączać jak najszersze rzesze ludzi, a przede wszystkim młodzież, której daje niezapomniane przeżycia, uwrażliwia ich dusze na potrzeby społeczeństwa, rozbudza uczucia patriotycznie.

Podobnie wysokie oceny kol. Marianowi dał w rozmowie z przedstawicielem „Przewodnika” Starosta Łańcucki Adam Krzysztoń, który powiedział: *„Marian jest wspaniałym człowiekiem, który przewodzi niewidomym powiatu łańcuckiego. Wspaniale to robi, jest człowiekiem otwartego serca, wspaniale się z nim współpracuje, dlatego wszystkie drzwi urzędów i sponsorów są przed nim otwarte. Wiele przeszedł w swoim życiu, w związku z tym wie jak to życie wygląda - po prostu stara się pomagać drugiemu człowiekowi. Robi to wspaniale. Jest naprawdę wielkim człowiekiem. Żyjąc sprawami innych tak realizuje swoje życie”*. Zaś dyr. GOK w Białobrzegach - Teresa Skomra - o Marianie rzekła: *„Szczерze mówiąc znamy się od niedawna, ale zauważyłam, że jest człowiekiem bardzo zaangażowanym w swoje dzieło. Świetnie się z nim współpracuje. Mam nadzieję, że jeszcze nie jedną imprezę razem przeprowadzimy w tym obiekcie”*.

Do łańcuta jechałem słuchając relacji z pokładowego radia autobusu o agonii papieża. Przedstawiając powyższą relację z konkursu recytatorskiego naszej poetki – będącej chlubą naszego środowiska i pow. łańcuckiego – dochodzę do wniosku, że mój kolega - Marian Wrona – jest na pewno jednym z nielicznych, którzy właściwie odczytali przesłanie pontyfikatu Jana Pawła II, bo to co powyżej zrelacjonowałem stwierdziłem zobaczywszy owoce jego pracy, tj. wzruszenie i przeżycia niewidomej poetki oraz zaangażowanie, wrażliwość i skupienie biorących udział w konkursie uczestników.

Cóż powiedzieć na zakończenie: Gratuluję z całego serca. Wiem co odpowiedziałbyś – Szanowny Kolego - widząc zapisywane ostatnie zdania: *„to zasługa dobrych ludzi, którzy mi w tym pomagają i sprzyjają, mój udział w tych przedsięwzięciach jest minimalny, to ja jestem im wdzięczny i im należą się słowa podziękowania”*.

Mniemam, że przyznacie mi rację w tym, że naszemu koledze już dawno należało się napisanie o nim kilku ciepłych zdań. Ci, co go znają na pewno się ze mną zgodzą.

Kończąc proponuję motto konkursu poetyckiego z dotychczasowego brzmienia „**Miej oczy szeroko otwarte**” zmodyfikować na „**Miej oczy i serce szeroko otwarte**” – co będzie zgodne z przesłaniem poetki oraz nauką społeczną zmarłego papieża Jana Pawła II.

Zygflor, Oleszyce dn. 2005-04-05



Śp. Stanisław Jakimów

- wspomnienie w pierwszą rocznicę śmierci –

Przed rokiem odszedł do Wieczności Człowiek Legenda, który w swoim życiu poniósł ofiarę dla Ojczyzny, odcisnął swoje piętno pracując na rzecz naszego środowiska.

Przeżył 78 lat. Pochowano Go 8 kwietnia ubiegłego roku (był to akurat Wielki Czwartek) w Alei Zasłużonych na cmentarzu w Stalowej Woli. Przyjaciela, kolegę, znajomego oraz wieloletniego społecznika żegnała spora grupa ludzi. Zdając sobie sprawę z tego, że wielu z nas już Go nie pamięta lub nie wie kim był Stanisław Jakimów i czym się zasłużył dla naszego środowiska – szczególnie w naszym regionie – pozwolę sobie przypomnieć jego osobę w ten sposób oddając zmarłemu należny mu hołd.

Śp. Stanisław urodził się 2 stycznia 1926 r. nad dalekim Zbruczem – leżącym na byłych rubieżach II Rzeczypospolitej. Kiedy w 1940r. zaczynały się nasilać wywózki kresowych Polaków w głąb Związku Radzieckiego rodzice Zmarłego postanowili z całą rodziną - z siedmiorgiem dzieci – przenieść się z nad Zbrucza na Podolu właśnie do Stalowej Woli. Stanisław Jakimów – aż do nadejścia armii radzieckiej – pracował w Zakładach Herman Göring Werke. W tym czasie jakoś udawało mu się wywinąć od wyjazdu na przymusowe roboty do Niemiec. Jak przyszło wyzwolenie – on osiemnastolatek – wraz z 60 – ma innymi młokosami zaciągnął się do Wojska Polskiego. Trafił do jednostki specjalnej I Armii LWP. Przez jakiś czas pełnił służbę w ochronie PKWN w Lublinie, czyli wraz ze swoim pododdziałem zapewniał opiekę i

bezpieczeństwo przywódcom nowopowstającego państwa. W czasie walk z UPA – gdzieś na nowych rubieżach Rzeczypospolitej – stracił wzrok.

Po opuszczeniu specjalistycznych klinik – jako dwudziestoletni ociemniały mężczyzna - wrócił do Stalowej Woli. Nie załamał się, rozpoczął samorehabilitację, a po wstąpieniu do Związku Ociemniałych Żołnierzy rozpoczął rehabilitację zorganizowaną biorąc często udział w różnego rodzaju turnusach, szkoleniach i obozach rehabilitacyjnych. Wkrótce po powstaniu Polskiego Związku Niewidomych zostaje jego członkiem.

Prawie od początku istnienia Spółdzielni Niewidomych „Start” w Przemysłu jest z nią związany będąc ponad 30 lat jej pracownikiem wykonującym w domu pracę nakładczą, a społecznie przez wiele lat będąc członkiem rady tejże spółdzielni.

Od połowy lat 50-tych do 90-tych ubiegłego wieku równolegle brał czynny udział w pracach i działalności macierzystego Koła PZN.

Działalność społeczną na szczeblu Okręgu rozpoczął w drugiej połowie lat 60-tych od pełnienia obowiązków członka Prezydium Okręgu, aby pełnić nieprzerwanie - od 1975 r. do 1993 r. - przez 18 lat funkcję Przewodniczącego Zarządu Rzeszowskiego Okręgu PZN.

Za swoje zasługi na XVI Okręgowym Zjeździe Delegatów PZN w 1999r. został mu nadany tytuł honorowego Przewodniczącego Zarządu Podkarpackiego PZN.

Jego wewnętrzny spokój, wyrozumiałość, rozsądek i bezinteresowność znalazły uznanie u delegatów kolejnych Krajowych Zjazdów PZN, którzy kolejno na kilka kadencji wybierali Śp. Stanisława w skład gremium Głównego Sądu Koleżeńskiego przy ZG PZN.

Zdażył przeżyć jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego otrzymując z rąk prezydenta Stalowej Woli Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

W swoim bogatym i treściwym życiu otrzymał bardzo dużo odznaczeń i medali; wśród nich należy wymienić: Krzyż Kawalerski, Krzyż Oficerski oraz naszą Złotą Honorową Odznakę PZN.

Podczas ceremonii pogrzebowej - reprezentujący naszego środowisko – kol. Ryszard Cebula pożegnał Zmarłego, zaś nad mogiłą pochyliły się sztandary Polskiego Związku Niewidomych oraz Sztandar Związku Inwalidów Wojennych. Podczas tego obrzędu w mych myślach przesuwają się wspomnienia z 34- letniego okresu naszej znajomości i współpracy – dobrej współpracy, dzięki której nadal żyjesz w mojej pamięci.

Dziś w pierwszą rocznicę śmierci Śp. Stanisława Jakimów - tym wspomnieniem – pragnę oddać pamięć i hołd Zmarłemu koledze, bo na tę pamięć sobie zasłużył swoją postawą i swoim człowieczeństwem. Przypominając wojenny epizod z życia Zmarłego, - który tak straszliwie

zdecydował o Jego życiu - należy podkreślić fakt, że dla Polski złożył ofiarę ze swojego zdrowia i krwi, które są najtrudniejszym i najdroższym poświęceniem oddanym dla dobra każdego z nas na Ołtarzu Ojczyzny, a które może złożyć żołnierz występujący z bronią w rękę w Jej obronie.

Zapewniam Cię, że Twoje zasługi i pamięć o Tobie ciągle nam towarzyszą.

Cześć Twojej Pamięci !

Eugeniusz Gilewski



Stanisław Jakimów ze swoją żoną Wiktoria -
podczas uroczystości Jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego.

Komunikat

Redakcja „Przewodnika” zwraca się z uprzejmą prośbą do Zarządów Kół PZN oraz do osób pragnących wykorzystać łamy naszego pisma do indywidualnej wypowiedzi o:

- nadsyłanie lub dostarczanie waszych materiałów w terminie do 15 każdego miesiąca poprzedzającego wydanie nowego numeru pisma.

Intencją Redakcji jest, aby nasz periodyk ukazywał się najpóźniej do końca każdej pierwszej dekady miesiąca, aby w Kołach mógł być

rozprowadzany najpóźniej w jego połowie. Pragniemy być z wami „na bieżąco” i nie wchodzić „na rynek” końcem lub z miesięcznym opóźnieniem.

Dlatego też prosimy o dostarczanie ewentualnych materiałów w podanym powyżej terminie, a w biurze Okręgu proszę o dostarczanie ich kol. Annie Chęć lub – w przypadku Jej nieobecności – kol. Alicji Niedużak.

Redakcja Przewodnika